KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII SOSNOWIEC, ŚRODA 20 MAJA 1931 ROKU. Nr. 115.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Zniżka poborów w wojsku
o 5 proc. od 1 czerwca.

WARSZAWA, 19.5 (Tel. wł.). W sytuacji rządowej nastąpiły pewne posunięcia naprzód. Mianowicie została zdecydowana zniżka poborów wojskowych.

W środę ukaże się „Dziennik Ustaw", zawierający postanowienie Rady ministrów z datą 18 maja, obniżające pobory wojskowym o 5 proc., począwszy od 1 czerwca. Rozporządzenie podpisane będzie przez p. Sławka i m. Matuszewskiego.

Dziś p. premjer przyjął min. Składkowskiego i wicemin. Stamirowskiego, którzy mu zdawali sprawę z sytuacji strajkowej.

Dopiero obecnie po 5 latach rządów pomajowych wybuchł strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem i istnieje groźba strajku w Zagłębiu naftowem.

TOW. MODRZEJOWSKIE Z HUTAMI GÓRNOŚLĄSKIMI
łączy się w jeden koncern.

Wśród górnośląskich sfer przemysłowych krążą sensacyjne pogłoski o mających nastąpić zmianach w wielkim przemyśle metalowym.

W najbliższych dniach ma przybyć do Katowic znany miljoner i magnat stalowy, Fryderyk Flick, który posiada w swem ręku większość akcyj Huty Królewskiej i Laury, jak również Katowickiego Tow. akc.

Przybycie Flicka do Katowic łączą z rozpoczęciem pertraktacyj na temat włączenia zakładów modrzejowskich i starachowickich w jeden koncern z hutami górnośląskiemi.

Myśl połączenia wszystkich większych zakładów metalowych w Polsce w jeden koncern hutniczo-metalowy nie jest nowa.

Jako grupę przodującą w nowym koncernie wymieniają hutę Laury.

Fachowcy wyrażają obawy, czy uda się usunąć trudności, jakie się niewątpliwie wyłonią przy koncentracji zakładów metalowych w Polsce.

Na ten temat w górnośląskich sferach przemysłowych toczą się ożywione dyskusje.

Rokowania z górnikami
w Min. pracy i op. społ.

WARSZAWA, 19.5 (Tel. wł.). Dziś rano przyjechała do Warszawy delegacja centralnego Związku górników z Zagłębia Dąbrowskiego.

W skład delegacji wchodzą pp. Stańczyk, Bielnik, Laskowski Ciołek. Delegacja otrzymała wezwanie do Min. pracy, gdzie toczyły się rokowania, mające na celu załagodzenie zatargu, który wynikł na tle wypowiedzenia umowy.

Konferencja rozpoczęła się w godzinach południowych pod przewodnictwem naczelnika Klotta.

Na konferencji przedstawiciele związków zawodowych zażądali utrzymania poborów w dotychczasowej wysokości oraz polepszenia deputatów.

Naczelnik Klott w imieniu Rządu wyraził gotowość pośredniczenia w zatargu. Delegaci zgodzili się na pośrednictwo z tem jednak, aby rokowania nie trwały dłużej, jak do końca maja.

MOWA MIN. ZALESKIEGO
skierowana do Litwinowa.

WARSZAWA, 19.5 (Tel. wł.). Na popołudniowem posiedzeniu komitetu paneuropejskiego przemawiał min. Zaleski, który zwrócił się do obecnego na posiedzeniu Litwinowa i zaznaczył, że na rynku pojawiły się towary rosyjskie, wytwarzając trudności i niepokój. Mówca wyraził się, że Litwinow może wyjaśnić, jaką rolę Rosja odgrywa i chce odegrać w gospodarce światowej.

Dalej min. Zaleski zaznaczył, iż Litwinow wróci do swej ojczyzny z przekonaniem, że nikt nie żywi przeciw niej wrogich zamiarów. Żaden z rządów europejskich nie tworzy koalicji przeciw Sowietom.

Oświadczenie min. Zaleskiego zyskało ogólny aplauz i zdaje się było przedtem uzgodnione z przedstawicielami innych mocarstw.

POLSKIE GÓRNICTWO
broni się przed konkurencją niemiecką.

WARSZAWA, 19.5. Dnia 28 maja rozpoczyna się w Genewie doroczna sesja Międzynarodowego Biura Pracy, na której rozważana będzie żywo obchodząca Polskę sprawa unormowania warunków pracy w górnictwie węgla brunatnego (niemieckiego).

Niemcy dotychczas nie stosują w tem górnictwie ograniczeń czasu pracy, narzuconych Polsce, a tem samem na rynkach eksportowych posiadają silniejszą od nas pozycję.

Delegacja polska wyjeżdża w następującym, wzmocnionym składzie: z ramienia rządu wiceminister Doleżal, dyrektor Cybulski, naczelnicy Zagrodzki i Skokowski, radcowie Stein i Horszowski.

Przemysł reprezentować będą pp. Sągajłło, Szydłowski, Tarnowski i Bayer, robotników i pracowników: pp. Grajch, Stańczyk, Madeyski, Waśniewska i Kościński.

Delegację tę przyjął dziś na dłuższą konferencję w sprawie taktyki i stanowiska podczas obrad genewskich p. minister pracy, gen. Hubicki.

Przeciw anschlussowi.

WARSZAWA, 19.5 (Tel. wł.). Donoszą z Genewy, że na popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów przemawiali: Benesz i Marinkowicz. Obaj wystąpili przeciw anschlussowi, który uważają za groźny dla istniejącego pokoju europejskiego.



POSIEDZENIE RADY LIGI NARODÓW.
Ilustracja przedstawia moment dyskusji Rady Ligi Narodów w sprawie unji celnej austro-niemieckiej. 1 Briand (przemawia). 2 dr. Curtius. 3 Henderson.

PRZEGLĄD PRASY.

Y. M. C. A. za socjalizmem.

„Robotnik" przynosi następującą wiadomość:

Popularna na całym świecie YMCA. głosi socjalizm! Sensację wywołał w całych Stanach Zjednoczonych ogłoszony ostatnio raport komisji ekonomicznej rady narodowej chrześcjańskich organizacyj, będącej wspólnem ciałem zwierzchniem YMCA. i YWCA. Raport ten zawiera nowy program polityczny, w myśl którego organizacje te dążyć będą do „radykalnej przebudowy społeczeństwa po linji zasad Chrystjanizmu" (?). Komisja zaleca akcję polityczną za pośrednictwem partji socjalistycznej, lub też przez stworzenie nowej partji o programie socjalistycznym.

Ciekawość, co zrobi YMCA. w Polsce! Krakowska np. YMCA. kierowaną jest przez ludzi z obozu konserwatywnego. Chyba ci nie przejdą do PPS., względnie nie będą tworzyli nowej partji socjalistycznej...

P. P. S. a Stron. Ludowe.

„Nowy Kurjer" zajmuje się artykułami, które się ostatnio pojawiły w „Robotniku" na temat stosunku PPS. do Stronnictwa ludowego. Wypowiadano się w nich przeciw współpracy PPS. z „ludowcami".

Wypowiedzenie przyjaźni zjednoczonemu obozowi ludowemu przez socjalizm — pisze chrześcjańsko - demokratyczny „Nowy Kurjer" — świadczy o tem, że skończyła się era taniego krzykactwa, a zacząć się musi walka programowa o duszę ludu wiejskiego. Socjalizmowi nie rokujemy trwałych sukcesów na wsi, z natury katolickiej, a przytem dążącej z natury rzeczy do indywidualizmu gospodarstwa chłopskiego, a nie do upaństwowionych kolektywów. Jego powodzenie mogło się oprzeć jedynie na demagogji klasowej — lecz to nie jest granitową podwaliną trwałych wpływów politycznych.

Ostatnio odbyty w Poznaniu zjazd ludowców, na którym zaznaczył się silny front przeciwsocjalistyczny, potwierdza przypuszczenia nasze. Ciekawą było rzeczą, że mówiono już o możności przyjmowania średnich ziemian do stronnictwa. Front agrarny zaczyna przeważać nad klasowością. Równocześnie — nie mówiąc już o oczywistym froncie przeciwko sanacji — zaznaczyły się i akcenty przeciwendeckie. Mówiono jednak dużo o konieczności współpracy z miastem. Sądzimy, że nasze ugrupowanie chrześcjańsko-społeczne będzie tu naturalnym łącznikiem.

Mamy teraz większe, niż dotąd, nadzieje, że ruch ludowy, który jeszcze nie sformułował swego programu, potrafi, zerwawszy z przyjaźnią socjalistyczną, wyzbyć się powoli i elementów wrogich religji, które musiał przejąć z Wyzwolenia i Stronnictwa chłopskiego. Wtedy konsolidacja obozu umiarkowanego nie natrafi już na żadne poważniejsze trudności. Zaczyna się powoli konsolidacja sił politycznych, na których jedynie przyszłość kraju oprzeć się może.

Uwagi powyższe o tyle należy skorygować, że jeszcze nie można uważać „Stronnictwa ludowego" za obóz „umiarkowany", a i artykuły „Robotnika" nie ustalają jeszcze linji politycznej PPS., zrobi to dopiero kongres.

„Budżet państwa - nierealny"

„Czas" niedzielny stwierdza, że w stolicy „dzieje się coś niezwykłego". Organ konserwatywny ma na myśli tajemnicze rozmowy w Rządzie. Ich przedmiotem jest

okólnik ministra spraw wojskowych co do przywrócenia czynnym wojskowym 15 proc. dodatku. Okólnik ten spowodował różnicę w układzie obliczeń budżetowych. Ponieważ budżet państwa jakkolkiek w Sejmie doprowadzony do ostatniego stopnia oszczędności, staje się — jak mówią — ze względu na kryzys ekonomiczny nierealny — przeto obok dokonanej 15 proc. obniżki płac urzędniczych wynikła — jak się zdaje — potrzeba dokonania dalszych oszczędności budżetowych, oczywiście już nie w rubrykach personalnych. Redukcja budżetu wymagała porozumienia z poszczególnymi ministrami, co też w ostatnich 10 dniach dokonało się w prezydjum Rady ministrów. Z rozmów tych wypływa, że sytuacja ekonomiczna i finansowa kraju nie polepsza się i że trzeba będzie użyć środków skrajnie oszczędnościowych dla utrzymania w równowadze budżetu państwa. Przy tej okazji zapadła decyzja niezwoływania sesji nadzwyczajnej parlamentu. Oto według domniemań rezultat 10-dniowych obrad Rządu.

WZROST
WSKAŹNIKA CEN.

WARSZAWA, 19.5. (Tel. wł.) — Wskaźnik cen hurtowych wzrósł o 2,7 proc. wskutek podniesienia się cen ziemiopłodów.

W dniu 18 maja r.b. rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 53,

ś. p. WACŁAW ŁODZIŃSKI

W Zmarłym tracimy najserdeczniejszego Kolegę i Przyjaciela.
Niech Mu ziemia polska, którą tak gorąco ukochał, lekką będzie.

Urzędnicy Grodzieckiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Przemysłowych.

4076

SZPIEG NIEMIECKI
na granicy polskiej.

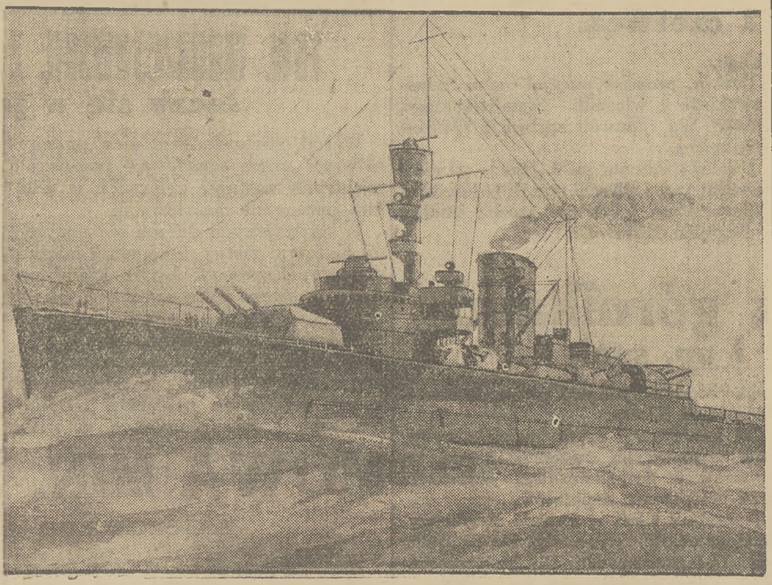
POZNAŃ, 19-5. Na pograniczu polsko-niemieckiem, na terytorjum polskiem w miejscowości Rychtal w pow. Odolanowskim ujęty został 44-letni sekretarz policji kryminalnej w Namslau, Antoni Preiss.

Preiss kręcił się koło placówki strażniczej w Rychtalu i jako podejrzany został przytrzymany przez strażnika Stanisława Żygałę. Podczas rewizji znaleziono przy nim bogaty materjał szpiegowski w postaci zapisków i notatek, dowodzących, że uprawiał on szpiegostwo i wywiad zarówno ofenzywny na terenie Polski, jak i kontrwywiad na własnym terenie, dotyczący rzekomych polskich kofidentów.

Aresztowany szpieg niemiecki przy przesłuchaniu odmówił jakichkolwiek zeznań, dotyczących notatek, które przy nim znaleziono. W bezczelny sposób protestował on przeciwko przeglądaniu jego notatek, twierdząc, że są to sprawy służbowe, które nikogo, prócz jego przełożonych nie obchodzą.

Początkowo nie chciał również podpisać protokółu, wkońcu złożył swój podpis, zaprzeczając jednak jakoby trudnił się szpiegostwem, twierdził natomiast, że jedynie z urzędu badał granicę (?) i tylko wskutek przeoczenia znalazł się na terenie Polski.

Preissowi wytoczony będzie proces o szpiegostwo.



„ROZBROJENIE" NIEMIECKIE NA MORZU.
Tak wygląda ostatnio wybudowany niemiecki pancernik „A", któremu prezydent iHndenburg nadał nazwę „Niemcy".

JAK SIĘ ŻYJE W ROSJI?
WRAŻENIA P. MACKIEWICZA.

Pos. Mackiewicz wróciwszy z Rosji sowieckiej, umieścił w „Słowie" wileńskiem sprawozdania o stosunkach w tym kraju. Interesującem jest to, co pisze o życiu gopodarczo - społecznem.

„Warunki życia w Rosji — pisze — są koszmarne. Teraz po skasowaniu „Nepu", przemysłu i handlu prywatnego doszczętnie, rzemiosła prywatnego w 20 procentach — Rosja, wielka, żyzna, urodzajna Rosja głoduje, jak ostatni pies. Na ulicy Moskwy stoi człowiek i sprzedaje kromkę (nie bochenek, lecz kromkę) chleba, sprzedaje pół kury, sprzedaje odrobinę wędliny. Jest to rozchwytywane przez kupujących. Niżnim Nowogrodzie, mieście, patrzącem na wspaniałe urodzajne niziny przywołżańskie, kupiłem funt czarnego chleba za trzy ruble (około 1 i pół dolara według oficjalnego kursu). Trzeba pamiętać, że nauczycielka w szkole 1 stopnia zarabia 80 rb. miesięcznie! Nic nie jest w stanie opisać nędzy ubraniowej w Rosji, tych kobiet chodzących po Moskwie, Petersburgu, Kijowie w nieprawdopodobnie kosmatych pończoszyszkach, lub w męskich skarpetkach z gołemi łydkami. A to życie w ciągłych, czasami do kilometra dochodzących „oczerediach" (ogonkach) literalnie po wszystko. W Petersburgu widziałem nawet „oczeredi" do gazet. A miłe stosunki mieszkaniowe, w których każdy ma prawo do 6 m. kw „żiłploszczadi", a jak małżeństwa się rozwodzą, to często zostają w tym samym pokoju, gdyż nie ma innego sposobu. Brak absolutnie wszystkiego, zaczynając od pieluszek dla dzieci, poprzez mleko i chleb, książki i medykamenta, aż do trumny. Magazyny komunalne w Moskwie wydają trumny tylko „naprokat" (na przejażdżkę); a nieboszczyka wiezie się na cmentarz (oczywiście bez popa, bo to jest wzbronione), wyladowuje się do grobu, trumnę odwozi się z powrotem.

I proszę mi wierzyć, że na tle całego tego koszmaru życia codziennego, żyje ta młodzież entuzjastycznie przywiązana do ustroju sowieckiego, z dnia na dzień oczekująca cudów od piatiletki. Każda wojna, każdy ruch kontrrewolucyjny wewnątrz w Rosji (w który na razie nie wierzę) spotka w tej młodzieży wroga zajadłego, który Sowietów bronić będzie pazurami i zębami.

Bolszewicy zdają sobie sprawę z tej solidarności, która zachodzi pomiędzy ich ustrojem a młodzieżą. W Moskwie widzi się tylko młodzież, młodzież, młodzież. Na czele największych przedsiębiorstw, na najodpowiedzialniejszych stanowiskach spotykamy młodzieńców, lub młode dziewczęta. Można spotkać wojskowego o randze odpowiadającej naszemu generałowi broni, który nie wygląda na więcej niż na lat 25.

Oczywiście, każdy inteligentny czytelnik zrozumie, że jeśli mówię o różnicy wieku, jako o rysie istotnym i decydującym, to nie znaczy jeszcze, abym nie widział dzieci w cerkwiach (za co zresztą wydala się ze szkoły), albo nie spotykał starców, będących entuzjastami nowego ustroju. Są to jednak po obu stronach wyjątki, nie osłabiające reguły, że młodzi są za Sowietami, starsi przeciw i że czas przenoszący siłę liczby z obozu starszych do obozu młodych jest największym sojusznikiem wojennego potencjału Sowietów.

Natomiast człowiek starszy (od lat trzydziestu począwszy), chłop „sowiecкij służaszczyj" nawet robotnik z reguły klnie Sowiety, życzy im jaknajprędszego zgonu.

Związek strzelecki
PRZECIW BISK. ŁOSIŃSKIEMU.

WARSZAWA, 19.5. (Tel. wł.) Związek strzelecki podokręgu kieleckiego na niedzielnym zjeździe delegatów powziął rezolucję bardzo ostrą przeciw ks. biskupowi Łosińskiemu. Rezolucja ta została przesłana do premjera Sławka, ks. kardynała Hlonda i nuncjusza Marmaggiego.

W rezolucji swej Związek strzelecki pisze, że ks. biskup Łosiński jest wrogo usposobiony do wszystkiego, co reprezentuje państwo polskie. Zmusza to Związek strzelecki do odwołania się do tych czynników, które mogą wywrzeć wpływ na ks. biskupa Łosińskiego.

Zbrodnia Niemców
NOWY KRĄŻOWNIK.

PARYŻ, 19-5. Wiadomość o spuszczeniu na wodę nowego krążownika niemieckiego nasuwa dziennikowi „Le Journal" smutne refleksje, dlaczego, wobec nędzy, panującej w tak licznych warstwach swego narodu, Niemcy uważały za stosowne wybudowanie tak drogiego statku wojennego, za którym niebawem mają pójść inne, i to tembardziej, że Niemcom wiadomo, iż nikt im nie zagraża. Na czasie jest wobec tego przypomnienie ustępu znamiennego raportu tajnego gen. Groenera z kwietnia r. 1929 w którym była mowa o tem, że flota wojenna Niemiec nie jest przeznaczona jedynie do działania przeciwko Polsce, że powinna ona wogóle panować na Bałtyku, aby móc skutecznie interwenjować w razie ewentualnego konfliktu między Polską a Rosją, lub między Rosją a państwami bałtyckiemi. Wiemy, czego się trzymać.

Ceremonja będzie miała przynajmniej tę korzyść — pisze w zakończeniu „Le Journal" — iż przypomni nam, że zapał Niemiec do rozbrojenia ma przedewszystkiem rozbrojenie innych na widoku.

Kto wygrał na loterji?
I CIĄGNIENIE.

Zł. 100.000 nr. 98258.
Zł. 50.000 nr. 179367.
Po 2000 zł. n-ry: 91598 108535.
Zł. 1000 nr. 43194.
Po 500 zł. n-ry: 316 13922 209210.
Po 400 zł. n-ry: 2061 6343 13304 14131 22381 53940 71304 128859 171604 194531.
Po zł. 200 n-ry: 19436 45210 82260 104937 105816 106465 109990 143023 162105 204620 204720.

II CIĄGNIENIE.

Zł. 2000 nr. 76645.
Po 1000 zł. n-ry: 60643 89266 93733.
Po 500 zł. n-ry: 102333 103133 144907 153348 158152 180858.
Po 400 zł. n-ry: 5461 66946 82697 86090 157740 168979 183218 190378.
Po 200 zł. n-ry: 17492 26240 29422 47128 64153 67635 68446 87574 97140 97425 104028 108111 111501 112620 121652 128622 148802 154097 166068 167776 173382 200926.

SPRAWA „ANSCHLUSSU" PRZED MIĘDZYNARODOWYM SĄDEM.

Zagadnienie Anschlussu weszło wreszcie przed pierwszą instancję międzynarodowego sądu: Obrady Rady Ligi Narodów zajęły się przedewszystkiem tą sprawą. Wynik tych obrad jest już wiadomy: sprawa unji celnej austro-niemieckiej, na wniosek ministra angielskiego Hendersona przekazana została do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. Najważniejszem jednak jest to, że już przed rozpoczęciem formalnej dyskusji na terenie Rady zarysowało się całkiem wyraźnie, iż Niemcy stoją w tym wypadku całkowicie izolowane, a stanowisko wszystkich innych państw, mimo różnic w szczegółach, zgadza się co do stanowczego uznania Anschlussu za rzecz niedopuszczalną.

Pokazało się to już w czasie sobotnich obrad komisji paneuropejskiej, kiedy p. Curtius próbował bronić koncepcji niemieckiej i spotkał się z bardzo ostrą odpowiedzią nietylko p. Brianda, ale także z wyraźnem antyanschlussowem stanowiskiem p. Grandiego.

W ten sposób bitwa dyplomatyczna, która miała wybuchnąć dopiero w poniedziałek, zaczęła się już w sobotę, a spowodował to sam p. Curtius — nietylko tem, że naruszył zawarte poprzedniego dnia porozumienie niedyskutowania o Anschlussie podczas obrad paneuropejskich, ale że jego wystąpienie, wbrew wszelkim argumentom, jakiemi starał się je podeprzeć, w gruncie rzeczy odsłoniło jeszcze wyraźniej, iż koncepcja unji celnej austro - niemieckiej nie zmierza do przyśpieszenia realizacji Paneuropy, ale wręcz przeciwnie — jej uniemożliwienia. Odpowiedzią na to było zgodne ze strony Francji i Włoch zażądanie absolutnego „fair play" ze strony Niemiec i zupełnie jasne powiedzenie: obawiamy się waszych intryg i do nich nie dopuścimy.

Wobec tak silnej opozycji w Genewie prasa niemiecka już w niedziele poczęła przygotowywać opinję, iż dyskusja w Lidze Narodów będzie bardzo trudna. Jest to jednak z jej strony ostatnie i już bezskuteczne dmuchanie, aby utrzymać w powietrzu balonik próbny, który osiadł na ziemi. Miał on stanowić etap na drodze realizacji polityki faktów dokonanych a stał się okazją do obudzenia powszechnej czujności.

Skierowanie sprawy do Hagi, da wprawdzie możność polityce niemieckiej grania na czasie i liczenia na ewentualne dalsze jeszcze intrygi, ale wątpliwem jest, aby wynikiem końcowym mogło być coś innego, niż dalsze jeszcze zcementowanie antyanschlussowego frontu. Tak jak prawdziwym inicjatorom pomysłu Paneuropy były Stany Zjednoczone, które swoją prohibicyjną polityką celną narzuciły Europie konieczność organizacji dla samoobrony, tak Niemcy, pragnące w tej wodzie łowić ryby tylko dla siebie i Paneuropę sparaliżować, osiągają skutek wręcz przeciwny. P. Curtius mógł jeszcze wymowniej, niż to uczynił, ubolewać nad fatalnemi stosunkami celnemi w Europie wskutek jej „pokrajania" szeregiem barjer celnych: zamiast kogokolwiek przekonać wywody jego nasuwały właśnie każdemu refleksję, że przecież same to Niemcy stosują u siebie system wręcz fantastycznie wysokich ceł agrarnych.

Zbyt rozległy i skomplikowany jest w tym wypadku front polityki Berlina. Stojąc na gruncie wspólności interesów państw przemysłowych, Niemcy liczyli, że i pod względem gospodarczym uda im się to samo, co uzyskały w Locarno: za cenę pokoju i ustępstw na zachodzie wolna ręka i możność nieskrępowanej ofenzywy na wschodzie. Stąd poszła skrajnie wojenna polityka celna w stosunku do przywozu rolniczego, obliczona na zgnębienie Polski. Cła jednak p. Schielego zbiegły się z okresem ogólno-europejskiego przesilenia rolniczego i dały Polsce możność zorganizowania państw rolniczych i nadania problemowi agrarnemu należytego znaczenia na forum ogólno-europejskiem. Skutki okazały się w planie p. Brianda, który na pierwszem miejscu zadań Paneuropy stawia właśnie kwestję wywozu płodów rolniczych. Chcąc utrzymać swą linję antypolską, Niemcy próbowały niedawno (na konferencji wiedeńskiej) skłonić państwa naddunajskie do zawarcia z niemi porozumienia rolniczego, z którego oczywiście wyłączona byłaby Polska: ale wynikiem tej próby było tylko, że z poza Anschlussu wyjrzało całkiem wyraźnie oblicze Mitteleuropy — co jeszcze bardziej pobudziło wszystkich do czujności.

I napróżno prasa niemiecka sili się atakować Francję za jej stanowisko „wyłącznie polityczne". Postawa przecież Włoch z takim zarzutem spotkać się nie może, a Włochom chodzi właśnie o to, aby układy regjonalne — takie, jakie realizować zamierzają Niemcy — nie prowadziły do uprzywilejowania jednych państw ze szkodą innych. To jest stanowisko najzupełniej chyba „gospodarcze". Ale dowodzi ono, że w Europie stopniowo coraz bardziej wzmaga się nieufność wobec Niemiec, a ich polityka rewanżu, z chwilą, gdy wkroczyła na teren gospodarczy, zaczyna poważnie niepokoić nawet tych, którzy politycznie byliby skłonni iść im na rękę.

Ostatecznym rezultatem pierwszej rozprawy nad Anschlussem na terenie międzynarodowym jest wzmocnienie się w całej Europie przekonania o konieczności solidarnego działania — już nietylko dla wspólnych interesów, ale także dla obrony przeciwko rosnącej groźbie hegemonji niemieckiej. Ze stanowiska Polski ta ewolucja, zarysowująca się całkiem już wyraźnie, może być powitana z uczuciem najgłębszego zadowolenia. Im mniej złud w Europie co do prawdziwych celów Niemiec, tem lepsze możliwości dla naszej polityki.

G.



SIDKY - PASZA
egipski prezes Rady ministrów



NAHAS - PASZA
przywódca opozycyjnej par[illegible]

W związku z wyborami do egipskiego parlamentu na ulicach Kairu doszło [illegible] wych starć pomiędzy członkami opozycyjnej partji wafdystów i policją. Dotychczas doniosło śmierć 20 osób, a 200 zostało ciężko rannych. Pomimo szeregu zarządzeń władz zwycięstwo wafdystów jest zdaje się pewne.

Jak żyją i pracują

polscy osadnicy w Brazylji.

W chwili obecnej, wobec zamknięcia dla Polski, jak zresztą dla innych krajów, niemal wszystkich zamorskich rynków imigracyjnych (Kanada, Argentyna, Stany Zjednoczone A. P., Brazylja), gdzie wychodźtwo z Polski mogłoby znaleźć jakie takie warunki bytu, emigracja osadnicza bez żadnych ograniczeń może się odbywać jedynie na terenach Towarzystwa kolonizacyjnego w Brazylji, w stanie Espirito Santo (kolonja „Orzeł Biały").

Drugi w roku bieżącym a 9-ty z kolei transport osadników do kolonji „Orzeł Biały" odejdzie z Warszawy w dniu 25 maja, następne mniej więcej co miesiąc — aż do października.

Towarzystwo wypełnia ściśle dawno już opracowany i zaaprobowany przez rząd plan akcji. Akcja ta stopniowo się rozwija i prowadzona jest nadal pod kontrolą władz państwowych.

Z listów nadsyłanych przez osadników z kolonji „Orzeł Biały" przebija naogół zadowolenie i radość, że nie sprawdziły się przepowiednie, któremi straszono kolonistów przed wyjazdem z kraju. Tak np. kolonista Parejko (w liście z sierpnia ub. r.) pisze: „Życie mamy spokojne i wesołe, chociaż mówili, że w Brazylji dużo zwierza, gadów i czarni ludzie. Tu zwierza mało widzimy, więcej jest u was, niż u nas, a czarni ludzie lepsi są, niż biali. Mówili, że gorąco, dotychczas widzimy więcej zimna, niż gorąca, dotychczas można powiedzieć, że nic złego nie widzimy. Jedzenia jest dość, choć swego jeszcze nie mamy".

Charakterystyczny jest list kolonisty Ruszczyckiego (ze stycznia b. r.) w którym pisze: „Co do klimatu i zdrowotności, to ci, którzy utrzymują w czystości ciało, odzież i mieszkanie, nie podlegają żadnym chorobom: wypadków zakażeń i ukąszeń nie było między naszymi kolonistami. Okres gorący w grudniu i styczniu przeszedł bez echa".

Kolonista Burdzy pisze: „Przed wyjazdem z Polski mówiono, że to co posiejesz, to w nocy przyjdą małpy i zjedzą, to wszystko nieprawda. Jestem 3 miesiące, a małpy nie widziałem".

Koloniści nasi do tamtejszego klimatu szybko się przyzwyczajają, oraz do warunków pracy na roli. Najpilniejszem zadaniem jest przygotowanie ziemi pod uprawę, czyli wyrąbanie i spalenie lasu. Kolonista Cichoń, po 5-cio miesięcznym pobycie na kolonji, tak opisuje stan swego gospodarowania: „Mam dość dużo lasu już wyrąbanego i już się wnet spodziewać będziemy żniw. Mam 1 i pół ha ryżu i kukurydzy, bardzo ładna mandjoka (kartofle brazylijskie), bardzo ładne urodzaje, mam banany, mamony i ładne drzewka moreli, ostatniego listopada smakowaliśmy świeże ogórki i fasolę. Dom stawiamy. Jak Bóg da, to na święta się przeniesiemy. Teraz, jak trawa wyrośnie, to krowę chcemy kupić". Tenże kolonista w liście do rodziny w miesiąc później donosi: „Mamy 25 ha i już 4 ha wyrąbane i wypalone: kukurydza i ryż rośnie, będziemy mieć żniwa w marcu. Ryż bardzo ładny i kukurydza też wysoka na 3 metry. Już mamy dom postawiony, jak przyjdziesz do nas, to cię przyjmiemy, dopóki sobie własnego domu nie postawisz".

K. B.

Szkoła w Islandji.

Rok szkolny w Islandji trwa na wsi 6 miesięcy, w mieście 7 i pół miesiąca, pozostałą część roku szkolnego spędzają nauczyciele jako robotnicy rolni, a nawet pracują przy budowie dróg, zdobywając w ten sposób środki na swe utrzymanie. Obowiązkowa nauka szkolna trwa od 10-go do 14-go roku życia, w niektórych jednak miastach przymus szkolny rozpoczyna się od 8-go a nawet 7-go roku życia. Lekcje na wsi odbywają się nie w szkołach a w wielkich gospodarstwach rolnych, gdzie dzieci, przybywające z dalszych okolic, otrzymują także mieszkanie i utrzymanie. Pozostaje to w związku z bardzo rzadkiem zaludnieniem Islandji. Szkoły średnie są nietylko w mieście (3-letnie), ale i na wsi, gdzie kurs trwa dwa lata. Seminarjum w stolicy państwa, Rejkjawik, kształci nauczycieli dla szkół ludowych.

Zapisujcie się do P.M.S.

HIGJENA.

Sezonowa choroba

INFLUENCA WIOSENNA.

Wraz z nagłem nastaniem już nie wiosny — wiosny właściwie w tym roku prawie nie było — ale odrazu lata, mnożyć się zaczynają, zwłaszcza w ostatnich dniach, wypadki bardzo charakterystycznych nagłych zasłabnięć. Przejawiają się one w postaci występującej spontanicznie, nadewszystko u dzieci i młodzieży szkolnej, wysokiej, dochodzącej do 40 st. C., gorączki, której towarzyszy silny ból głowy, nieprzezwyciężona senność, (lekarze stwierdzają wypadki 36-godzinnego nieprzerwanego snu) — nadzwyczajna ociężałość i silne osłabienie. Brak, natomiast, zwykłych objawów grypowych: kataru, kaszlu, łamania kości, słowem oznak, wskazujących na przeziębienie, jako źródło choroby.

Ta wiosenna, tak charakterystyczna influenca, którą nazwać możnaby influencą szkolną — mimo że występuje w sposób napozór groźny, nieledwie maskując początki tyfusu, przebiega, jak dotychczas stwierdzono, bez poważniejszych komplikacyj i przeważnie po dwóch, trzech dniach temperatura spada i następuje powrót do zdrowia, pozostaje jedynie przez kilka następnych dni jeszcze dość znaczne osłabienie.

Tak reagują wszelako na wiosenne influence organizmy zdrowe. U jednostek obarczonych chronicznemi schorzeniami, słabszych czy wycieńczonych, nader ujemnie odbić się może i ta, napozór dobrotliwie przebiegająca choroba na tak zwanym punkcie najsłabszego oporu, jakim jest dotknięty stałem cierpieniem organ, czy mało odporny, wskutek ogólnych złych warunków, ustrój. I właśnie dlatego możliwie strzec należy szkolną młodzież przed zapadaniem na tę sezonową chorobę.

Co może być jej przyczyną? Niema oczywiście co do tego absolutnej pewności, ze znaczną wszelako dozą prawdopodobieństwa przypuścić można, że bezpośredniej przyczyny szukać należy w nagłem nadejściu już nie ciepła, ale upału i duszności powietrza, do których organizm młodzieży nie zdołał się jeszcze przystosować. Wiadomo, że upał i susza sprzyjają powstaniu chorób zakaźnych wskutek przyspieszonego tempa rozwoju zarodków chorobowych, a także wskutek powstających łatwo o tej porze roku zaburzeń w trawieniu. Prócz tego szerzeniu się chorób zakaźnych na wiosnę i w lecie sprzyja znaczne ożywienie ruchu spacerowego, wycieczkowego, pątniczego, ćwiczeniowego, zjazdowego it. p. Wycieczkowicze, wędrujący robotnicy, pątnicy odpustowi, ćwicząca na powietrzu młodzież, stają się zupełnie nieświadomie roznosicielami zarodków chorób, przyczyniając się w ten sposób do powstania wszelkich epidemij. Faktem jest, stwierdzonym przez wielu lekarzy, że przebywanie w zwartych szeregach, jakkolwiek na otwartem powietrzu, niemniej jest szkodliwe, aniżeli pobyt w przepełnionych i źle przewietrzonych izbach mieszkalnych. Dlatego też system maszerowania zwartemi szeregami wpływa bardzo ujemnie na stan zdrowotny maszerujących.

I tu właśnie szukać należy wytłomaczenia szczególnego objawu, że obecna wiosenna influenca dotyka przeważnie dziatwę, a zwłaszcza starszą młodzież szkolną. Kierownicy szkół winniby wyciągnąć właściwe z tego konsekwencje w postaci racjonalniejszego urządzania wycieczek i ćwiczeń wiosennych na powietrzu, możliwego unikania systemu szeregowania młodzieży zwartemi kolumnami, zarządzania częstych odpoczynków. Należy zwracać uwagę na ten szczegół, albowiem niepodobna przewidzieć, jak najmniejsza napozór zakaźna choroba odbije się na poszczególnych organizmach.

Dr. S. C.

Apel Ligi katolickiej

do ludzi dobrej woli.

Zbliża się tak podniosła i radosna dla młodzieży uroczystość pierwszej komunji św. Pamiętny dzień ten obchodzony jest we wszystkich narodach chrześcijańskich bardzo uroczyście, pozostawiając niezatarte wrażenie zarówno wśród starszego pokolenia, jak i młodzieży, przystępującej poraz pierwszy do Stołu Pańskiego.

Niestety, zły los chce zatruć jadem goryczy serca młodzieży i zamiast radości, zasnuć chmurą smutku młode dusze, gdyż okazuje się, iż skutkiem kryzysu i wzrastającej biedy wśród rzesz robotniczych, duży odsetek dzieci tych sfer nie może wziąć udziału w radosnej uroczystości z braku... odzieży.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż społeczeństwo musi przyjść tutaj z pomocą i bezwzględnie umożliwić młodzieży przystąpienie do pierwszej komunji św. Na terenie Zagłębia posiadamy ludzi, znanych z ofiarnej pracy obywatelskiej i społecznej, jak również mamy organizacje i zrzeszenia, mające za sobą chlubny dorobek pracy społecznej, to też wspólnym wysiłkiem musimy umożliwić dziawie wzięcie udziału w oczekującej je uroczystości.

Narazie, pierwsza z inicjatywą w tej sprawie wystąpiła Liga katolicka niewiast w Dąbrowie, która podjęła się przyjść dziatwie z pomocą. Niestety, brak środków nie pozwala na zaspokojenie wszelkich potrzeb, to też Liga zwróciła się do społeczeństwa z prośbą o składanie ofiar na ten cel, jak również o zbędne już sukienki, ubranka, bieliznę i obuwie, z których to rzeczy będzie można zaopatrzyć pewną ilość dziatwy. Przedmioty te i datki należy składać na plebanji w Dąbrowie, pozatem ofiary na ten cel można również składać w Administracji i oddziałach naszego pisma.

Z uwagi na to, iż analogiczna sytuacja istnieje we wszystkich miejscowościach Zagłębia, sprawą tą powinny się zająć pewne organizacje i wspólnym wysiłkiem ją przeprowadzić. Czas nagli, a na taki cel społeczeństwo napewno nie odmówi pomocy, to też sądzimy, że projekt znajdzie rychłą realizację.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

20 Środa	Dziś Bernarda W. Jutro Wiktora M. Wschód słońca 3 m. 36. Zachód „ 19 m. 28.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Król jazzu".
Kino „Palace" — „Rozkoszna dziewczyna".
Kino „Nowości" — „Siódme przykazanie".

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NA ŚRODĘ 20 MAJA 1931 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 15.00 Komunikat gospodarczy. — 15.35 Intermezzo muzyczne. — 15.50 „Radjokronika" — dr. Marjan Stępowski (P. R. Warszawa). — 16.15 Program dla dzieci: a) Warszawa, b) Wilno. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 „Znaczenie szkolnictwa zawodowego w pracy nad odbudową państwa" — p. Kazimierz Pieracki (P. R. Warszawa). — 17.45 Koncert orkiestry Polskiego Radja w Warszawie. W programie utwory Jana Straussa. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.15 Jerzy Langman, kustosz działu etn. muzeum śląsk.: „O sztukę w kościołach śląskich". — 19.50 Komunikaty sportowe. — 20.00 „Wśród książek" — prof. Henryk Mościcki (P. R. Warszawa). — 20.15 Feljeton p. t. „Moskwa dzisiejsza" — wygł. p. Lucjan Stodolski (P.R. Warszawa). — 20.30 Muzyka lekka (P. R. Warszawa). — 21.20 Odczyt o Zarębskim (P. R. Warszawa). — 21.30 Koncert poświęcony twórczości Juljusza Zarębskiego (Warszawa). — 22.50 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× **Z ŻYCIA OFICERÓW REZERWY.** Zarząd Koła Z. O. R. w Sosnowcu wzywa członków swoich do licznego stawienia się w dniu 21 b.m. o godz. 18.30 (w czwartek) w komorze gazowej w Sosnowcu przy ulicy Ludwika nr. 1 (za Sądem okręgowym). Praktyczne ćwiczenia w komorze gazowej poprzedzi krótki wykład z dziedziny obrony przeciwgazowej.

× **STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY POLSKIEJ ŻEŃSKIEJ** w Sosnowcu w dniu 24 i 25 b.m. t.j. w Zielone Świątki, obchodzić będzie podwójną uroczystość: 10-lecia swego istnienia i „Święto druhen". Uroczystości te dla młodzieży mają doniosłe znaczenie, to też praca w Stowarzyszeniu wre w całej pełni. Bliższe szczegóły dotyczące uroczystości ogłoszone będą w końcu tygodnia.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w środę wszystkie miejsca w lożach i na parterze po 1 zł. na balkonie po 50 gr. Ujrzymy doskonałą amerykańską komedję w 3 aktach „FENOMENALNA UMOWA". Role główne odtwarzają pp. Niczewska — Joyce, Kosieradzka — Millie, dyr. Tański — prof. Barret, Kowalski — Czerwony Bill, Relski — Ralf, Horowicz — Cullen, Szabłowski — Digby, Grudniewski — komisarz policji i inni. Początek o godz. 8.15 wiecz.

W czwartek — „ROZTWÓR PROFESORA PYTLA". świetna humoreska Brunona Winawera. Komedja tego świetnego autora odznaczająca się beztroskim humorem, ciętym dowcipem i zabawnymi typami. Pomysłowa reżyserja p. Leszczyca i trafna obsada pp. Kosieradzkiej, Niczewskiej, Tańskiej, Grudniewskiego, Horowicza, Kowalskiego, Leszczyca, Relskiego, Słupskiego, Szabłowskiego, dyr. Tańskiego w roli tytułowej i innych, przy starannej wystawie dają gwarancję, że sztuka będzie się cieszyła powodzeniem. Początek o godz. 8.15.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR:

Środa dnia 20 b. m. — „Rigoletto" występ Olgi Olginy o godz. 19.30.

Czwartek dnia 21 b. m. — „Carmen" występ N. Grudzińskiej i Z. Karin o godz. 19.30.

Piątek dnia 22 b m. — Koncert chóru „Echo" o godz. 19.30.

Sobota dnia 23 b. m. — „Krysia Leśniczanka" o godz. 19.30.

× **Z TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA.** Zarząd Tow. zawiadamia, iż w pierwszej notatce, dotyczącej organizowania wycieczki do Łańcuta, wkradły się nieścisłości. Mianowicie, wycieszka odbędzie się w dn. 24 i 25 b.m. (w czasie Zielonych Świąt), a nie w dn. 25 i 26 bm. jak poprzednio podano. Wyjazd z Sosnowca dn. 24 b.m. o godz. 3.34 rano, a powrót 25 maja o godz. 24 w nocy. Podane koszta wycieczki w kwocie 50 zł. uważane są jako maksymalne i ulegną zniżce do 40 zł., a nawet do 30 kilku — zależnie od ilości uczestników wycieczki. Termin zgłoszeń przedłużony został do 23 maja, do 12 w południe. Zgłoszenia kierować należy na ręce p. prezesa Wyspiańskiego — Sosnowiec, Czeladzka 2, lub gimnazjum Staszica. Zarówno członkowie, jak i sympatycy proszeni są o wzięcie licznego udziału w wycieczce.

× **WYCIECZKA PODOFICERÓW REZERWY.** Zarząd koła podoficerów rezerwy w Będzinie, urządza w Zielone Świątki t.j. dn. 24 i 25 b.m. dwudniową wycieczkę krajoznawczą do Bielska i Bystrej — autobusami. Zarząd prosi swych członków, sympatyków i osoby zainteresowane, by zgłoszenia na udział w wycieczce zgłaszali w lokalu koła w Będzinie w Halach targowych 1 piętro w czwartek, w godz. od 19 — 21, a dzisiaj u prezesa J. Prażaka w Będzinie, Kołłątaja 28. Ostateczny termin upływa w piątek t.j. dnia 22 b.m. o godz. 21.

Ostatnie dni

SEZONU TEATRALNEGO.

Sezon teatralny w Sosnowcu na ukończeniu. Jutro, w czwartek wystawiona zostanie ostatnia premjera w tym sezonie „Roztwór prof. Pytla" Br. Winawera. Przedstawienie to zakupiło Towarzystwo przyjaciół teatru, przyczem dochód idzie na cele związane z działalnością Towarzystwa.

Ponieważ społeczeństwo niedokładnie się orjentuje w zamiarach i zadaniach Towarzystwa przyjaciół teatru trzeba wyjaśnić, że fundusze gromadzone przez Towarzystwo pójdą na zakupno ruchomości (dekoracje, opornice, krzesła it.p.) które będą majątkiem Towarzystwa. Natomiast trwałe inwestycje związane z samym gmachem teatralnym, zdaniem zarządu Towarzystwa powinny być pokrywane z sum subwencyjnych, przyznawanych na teatr przez instytucje samorządowe i państwowe. W tym sensie opracowywany jest też szczegółowy program działalności i eewentualnych umów z tem związanych.

Pozostałe bilety na czwartkowe przedstawienie nabywać można w składzie materjałów piśmiennych p. W. Czechowskiego w Sosnowcu.

× **ZWIĄZEK PAŃ DOMU.** Zwykłe zebranie miesięczne członkiń Związku Pań domu, oddziału w Sosnowcu, odbędzie się w czwartek, dnia 21 b.m. o godz. 4 i pół popoł., w sali kasyna fabryki „Hulczyński" (dojazd tramwajem do mostu Dietlowskiego) z następującym porządkiem obrad: Zagajenie. Odczytanie protokułu ostatniego zebrania. Sprawozdanie zarządu; Odczyt „O hodowli jedwabników" wygłosi p. Stanisława Witaczkówna, kierowniczka Centralnej jedwabniczej stacji doświadczalnej w Milanówku. Pogadanka p. Zofji Krzymuskiej „O służbie domowej". Wolne wnioski. Pokaz i sprzedaż przyrządów gospodarskich, preparatów przeciwmolowych it.p.

Sekretarjat czynny będzie w tym samym lokalu od godz. 4. Panie proszone są o wpłacanie przed zebraniem składek członkowskich, podpisywanie deklaracji, i t. d. Ponieważ jest to ostatnie zebranie przed wakacjami, zarząd prosi wszystkie członkinie o uregulowanie składek za miesiące letnie.

Wstęp na zebranie dla członkiń Związku bezpłatny. Goście płacą gr. 50.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE.** W czwartek, dn. 21 b.m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się plenarne posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad: Upoważnienie zarządu miasta do zawarcia umowy z dyrekcją robót publ. w Kielcach na dalszą dzierżawę budynku pod łaźnię miejską. Skonwertowanie pożyczki, zaciągniętej w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie w kwocie zł. 280.000 na budowę wodociągów. Podział miasta na dzielnice i nadanie nazw nowym ulicom w mieście. Udzielenie urlopu wypoczynkowego prezydentowi miasta. Składanie wniosków i interpelacyj.

× **STRAJK NA KOPALNIACH.** W dniu wczorajszym po jednodniowym strajku protestacyjnym w przemyśle węglowym, większość kopalni przystąpiła do pracy. Strajkowały jedynie kopalnie Warszawskiego Towarzystwa: Kazimierz, całkowicie i kopalnia Juljusz (70 proc. robotników). Pozatem w dniu wczorajszym strajkowali robotnicy kopalni „Wiktor" w Milowicach, którzy w poniedziałek nie pracowali z powodu t. zw. świętówki. W Zagłębiu krakowskiem strajkowały trzy kopalnie.

× **WYPADEK W ŚRÓDMIEŚCIU CZELADZI.** Wczoraj na ulicy Bytomskiej w Czeladzi, miał miejsce wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą żadnych ofiar. Kiedy bowiem z góry obok kościoła zjeżdżał ciężko załadowany wóz, zepsuł się hamulec, a konie dzięki fatalnej budowie ulicy nie mogły utrzymać ciężaru i przewróciwszy się przyciśnięte zostały wozem. Z wielkim trudem zdołano oswobodzić biedne zwierzęta, które odniosły poważne rany. Trzeba dodać że budowę tej części ulicy, nie nadającej się w żadnej porze roku do komunikacji Czeladź zawdzięcza komisarzowi sanacyjnemu dr. Marczyńskiemu

8600 CZŁONKÓW W 82 KOŁACH

LICZY L. O. P. P. W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Z komitetu okręgowego L. O. P. P. Zagłębia Dąbrowskiego otrzymaliśmy sprawozdanie referowane na walnem zgromadzeniu członków. Ilustruje ono świetny rozwój tej organizacji w Zagłębiu:

Znowu stajemy przed forum publicznem zamierzając poinformować społeczeństwo Zagłębia z naszych poczynań, prac i rezultatów osiągniętych.

Musimy przytem zauważyć, że rok ten był dla nas bardzo ciężkim wskutek wyjątkowo trudnych warunków pracy, spowodowanych ogólnym kryzysem gospodarczym i zubożeniem tej części społeczeństwa, która zawsze i wszędzie idzie w pierwszych szeregach w pracy altruistycznej, która, pozbawiona snobizmu, daje swój grosz wdowi na ołtarz tej tak krwią i potem wywalczonej ojczyzny.

Ofiarność społeczeństwa, gdyż tylko na niej nasze poczynania opieramy jest naprawdę zdumiewająca. Dowodem tego jest znaczny przyrost członków w porównaniu z rokiem 1929. I tak: członków zwyczajnych było w r. 1929 — 4975, w r. 1930 — 5865, członków wspierających było w r. 1929 — 725, w r. 1930 — 2792, członków dożywotnich było w r. 1929 — 2, w r. 1930 — 5. Razem członków w r. 1929 było 5702, a w r. 1930 było 8662.

Przyczem nadmieniamy, że członkami wspierającymi jest młodzież szkolna i robotnicy zarabiający mniej niż 3 zł. dziennie, a więc ci najmniejsi i maluczcy świecą przykładem. Cała ta ilość członków jest zgrupowana w 83 **kołach**, z czego przypada na powiat Zawiercie 23, a reszta na powiat Będzin. W powiecie zaś Będzińskim **najliczniejszym jest komitet Dąbrowa ze swoimi 2198 członkami**, następnie idzie komitet **Sosnowiec**, posiadający **1909 członków**, potem komitet **Niemce—Kazimierz w sile 1534 członków**, komitet zaś Będzin i Grodziec znajdują się w stadjum organizacji. Powiat Zawiercie posiada łącznie 1988 członków.

Ten, jak na obecne stosunki, znaczny przyrost liczby członków należy przypisać akcji OPG (obrony przeciwgazowej), która, oprócz tego, że spełnia swe zasadnicze zadanie, t. j. przygotowuje ludność cywilną i przeszkala ją w obronie przeciwgazowej na wypadek ewentualnej potrzeby, jest doskonałą propagandą i doprowadza jednocześnie do zcementowania organizacji, dając jej podkład dyscypliny nawet wojskowej, aczkolwiek błędnem jest spotykane często mniemanie, że L. O. P. P. jest instytucją na pół wojskową. Liga obrony powietrznej i przeciwgazowej w istocie swojej jest zupełnie zwyczajnem stowarzyszeniem osób dobrej woli, których dewizą jest hasło „Salus rei publicae suprema lex esto" — dobro Rzeczypospolitej winno być najwyższem prawem. Dlatego też członkiem L. O. P. P. może i powinien być bez wyjątku każdy obywatel bez względu na wiek, płeć, wyznanie, zawód czy wreszcie przekonania polityczne.

Do spopularyzowania L. O. P. P. w szeregach społeczeństwa przyczyniła się też w wysokim stopniu i prasa, która odnosi się do opczynań Ligi nadzwyczaj życzliwie, umieszczając zawsze chętnie wzmianki, a nawet dłuższe artykuły propagandowej natury. Takich komunikatów i artykułów pojawiło się w prasie miejscowej w ciągu roku sprawozdawczego około 50.

Liga nie zaniedbała również propagandy słowem żywem. W ciągu roku 1930 **wygłoszono 20 przeszło odczytów**, ilustrowanych przeważnie przezroczami, filmem czy wreszcie epidjaskopem. Odczytów tych **wysłuchało około 8700 osób.** Urządzono w czasie Tygodnia Ligi pokazy obrony czynnej i biernej przy udziale wojska, P. W. straży ogniowych, policji, P. C. K., kolejarzy, harcerstwa. Na pokazach tych było w Dąbrowie około 15, w Sosnowcu 8, Będzinie 6 tysięcy widzów. Ponadto Zagłębie zwiedził wagon propagandowy LOPP (gazowy). Przez wagon ten w czasie jego 25 dniowego pobytu w Zagłębiu przesunęło się blisko 16 tysięcy osób i wysłuchało fachowych objaśnień załogi.

Celem przeszkolenia ludności cywilnej w obronie przeciwgazowej organizował okr. kom. L. O. P. P. kursy instruktorów O. P. G. (Obrony Przeciwgazowej) wyższe (II kat. i niższe III kat.). Kursów takich na terenie Zagłębia urządzono 10. Na kursach tych uzyskano: absolwentów II kat. 116, w tem 6 kobiet, absolwentów III kat. 189, w tem 15 kobiet. Absolwenci II kat. stanowią kontyngent instruktorów, których obowiązkiem jest wyszkolić instruktorów III kat. i zorganizować drużyny OPG. Takich instruktorów II kat. posiadamy już 34 stale pracujących w szkoleniu i organizowaniu drużyn. Instruktorów III kat. mamy wyszkolonych 148 i z nich utworzono 21 drużyn, które na wypadek katastrofy mogą już nieść pomoc zagrożonej ludności Zagłębia. Jest to jednak zbyt mała ilość w stosunku do zaludnienia naszej dzielnicy. Niestety cała akcja w organizowaniu i szkoleniu drużyn uzależniona jest od ilości posiadanego sprzętu, który kosztuje ogromne sumy. Sumy te zaś czerpiemy li tylko z ofiarności społeczeństwa.

Gospodarkę finansową pozwalamy sobie zilustrować załączonemi zestawieniami rachunkowemi za rok 1930.

W dniu 31 grudnia 1930 r. bilans komitetu okręgowego L. O. P. P. zamykał się następującemi pozycjami: po stronie czynnej: kasa i banki 8.463,57, komitety miejscowe 1264706, ruchomość i materjały 9335, 27, rachunek przechodni 1000. Rozem zł. 31443 gr. 90. Po stronie biernej: majątek 9.335 gr. 27, fundusz na przyziemie 10615,14, obrotowy 4293,01, wierzyciele 7202,48.

Rachunek wykonania budżetu: Administracja 5508,11, szkolenie OGP 11592,44, modelarstwo i propaganda 2886,89, sprzęt gazowy 6157,10, zarząd główny 24633,29. Razem 50797,83. Wpływy ze składek 49306,49. Niedobór — 1491,34.

W przededniu odsłonięcia pomnika

11 pułku piechoty w Będzinie.

W związku z uroczystością odsłonięcia pomnika w Będzinie od dowództwa 11 pp. otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o opublikowanie:

11 pułk piechoty, stacjonowany obecnie na terenie Górnego Śląska — w Tarnowskich Górach — łączą ze społeczeństwem Zagłębia Dąbrowskiego serdeczne i zażyłe węzły przyjaźni oraz niezwykłej życzliwości i prawdziwej sympatji.

Ten wzajemny duży sentyment ma też głębokie uzasadnienie.

11 pułk piechoty wywodzi bowiem swój początek organizacyjny, datujący się od pierwszych dni listopada 1918 r. z terenu i społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego, wobec czego jest on uważany za „Dziecko Zagłębia Dąbrowskiego", znajdując zawsze w jego społeczeństwie gorących i serdecznych sympatyków oraz prawdziwych opiekunów.

Jakkolwiek istniejące warunki nie pozwoliły na załogowanie tegoż pułku na terenie macierzystym, to jednak obopólne stosunki zażyłości nie ucierpiały z biegiem czasu, czego daje raz po raz dowody społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego.

Ostatnim wyrazem tych serdecznych stosunków jest dzieło godne uznania, jakim jest ufundowanie „pomnika ku czci poległych żołnierzy 11 pułku piechoty". Wspaniały ten pomnik projektu znanego artysty prof. Szyszko-Bohusza, jako dowód czci i pamięci dla bohaterów, stanie na rynku w Będzinie, w tym mieście powiatowem, które jest kolebką zaczątków 11 pułku piechoty.

Uroczystość odsłonięcia pomnika, która ma być połączona z doroczną uroczystością „święta pułkowego 11 pułku piechoty", odbędzie się w najbliższym czasie, przypuszczalnie data zostanie ustalona na dzień 21 czerwca rb. Uroczystość ta będzie zatem wielką uroczystością ku czci poległych żołnierzy 11 pułku piechoty, oraz wyrazem czci dla bohaterów 11 pułku piechoty — zarówno przez społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego, jakoteż przez właściwy 11 pułk piechoty, w czem niewątpliwie weźmie udział również znaczna część wszystkich tych, których przeżycia służbowe i osobiste łączą się z losami 11 pułku piechoty.

Wszyscy pp. oficerowie służby czynnej, rezerwy, w stanie spoczynku itp., którzy kiedykolwiek pełnili służbę w 11 p. p. są proszeni o nadesłanie do dowództwa 11 p. p. w Tarnowskich Górach swych obecnych adresów pobytu — w terminie do dnia 5 czerwca rb. Posiadanie adresów pobytu wszystkich pp. oficerów, którzy pełnili służbę w 11 p. p. jest niezbędne dla prac przygotowawczych ze strony Komitetu.

Kursy obrony

PRZECIWGAZOWEJ.

Celem przeszkolenia ludności w zakresie obrony przeciwgazowej, począwszy od pierwszych dni maja rb. w lokalu L. O. P. P. w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza 11 odbywają się 3 dniowe bezpłatne kursy informacyjne, prowadzone przez instruktorów II kategorji dla członków L. O. P. i dla wszystkich chętnych osób, które zgłoszą chęć i zapiszą się w lokalu L. O. P. P. Sienkiewicza 11 — w każdy poniedziałek i piątek w godzinach od 7 do 9 wieczorem u dyżurnego członka L. O. P. P. Koła „Śródmieście". Należy sądzić, iż mieszkańcy Dąbrowy mając na uwadze bezpieczeństwo swych rodzin i własne, zechcą zapoznać się z zasadami koniecznej dziś obrony przeciwgazowej.

Kurs I odbył się już w dniach 5, 7 i 9 b.m.; kurs II odbył się 12, 13 i 16 b.m.; kurs III odbędzie się 19, 21 i 22 b.m.; kurs IV odbędzie się dn. 26, 28 i 29 b.m. Kursy odbywają się w godzinach od 7 do 9 wieczorem.

Osoby, dla których godziny wieczorowe nie są dogodne, proszone są o podanie innych godzin, do których zarząd postara się zastosować przy nakładaniu dalszych kursów w m. czercu.

× **W GOŁONOGU** dnia 17 bm. w sali Domu parafjalnego odbyło się zebranie Towarzystwa mężów akcji katolickiej, na którem dokonano wyboru Zarządu. Wybrani zostali: prezesem p. Józef Bazgier a członkami pp.: kierownik Orłowski, Kazanowski, Zajadlik, Hołdyk.

Zebrani postanowili wziąć udział w zjeździe katolickim, mającym przypomnieć światu robotniczemu Zagłębia wiekopomne znaczenie encykliki „Rerum novarum" i zachęcić ogół robotników katolickich do wzięcia udziału w uroczystościach, które odbędą się w Sosnowcu 31 b.m. z udziałem J. Eks. biskupa Kubiny.

Tegoż dnia wieczorem, w sali Domu ludowego na Florze, odbyła się wieczornica miejscowego Stowarzyszenia katolickiego młodzieży, prowadzonego od wielu lat przez niestrudzonego prezesa p. Antoniego Janasza. Trzygodzinna wieczornica odbyła się w atmosferze nadwyraz sympatycznej. Wzięło w niej udział wielu rodziców, inteligencji, przybyła licznie młodzież. Programowe zadanie młodzieży ujął w swem zagajeniu p. A. Janasz, poczem nastąpiła część wokalno - muzyczna (śpiewy, deklamacje, obrazki sceniczne).

W sprawie reformy

UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Projekt ustawy o scaleniu ubezpieczeń robotniczych narazie spoczywa i, jak się zdaje, nie istnieje zamiar wystąpienia z nim tak długo, jak długo nie będą poczynione pewne doświadczenia co do funkcjonowania Kas chorych według nowego ustroju. Nastąpi zatem coś w rodzaju okresu próbnego, podczas którego Kasy chorych będą spełniały pewne funkcje wykonawcze dla zakładów ubezpieczeń długoterminowych. Czyniki dobrze poinformowane przypuszczają, że funkcjonowanie Kas chorych w tym okresie próbnym wykaże całe mnóstwo braków i napotka na bardzo wiele trudności — głównie w związku z niepomyślnem położeniem finansowem dużej liczby Kas chorych.

Departament ubezpieczeń Ministerstwa pracy i opieki społecznej jest obecnie zaabsorbowany w całości wprowadzeniem wspomnianego rozporządzenia Prezydenta w życie i w samej tej pracy organizacyjnej napotyka na duże trudności szczegółowe.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY

Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego

w kwietniu 1931 roku (w tysiącach ton).

Wyszczególnienie	Kwiecień 1931.			Kwiecień 1930.			Kwiecień 1929 r.			Porównanie sum ogólnych: Kwiecień 1931 z kwietniem 1930.		Porównanie sum ogólnych: Kwiecień 1931 z kwietniem 1929.	
	Dąbrow.	Kraków.	Razem	Dąbrow.	Kraków.	Razem	Dąbrow.	Kraków	Razem	tys. ton	proc.	tys. ton.	proc.
1) **Wydobycie**	514	150	664	460	141	601	730	232	962	+ 63	+ 10,6	—298	— 30,9
2) **Zbyt w kraju**	294	115	409	243	127	370	453	190	643	+ 39	+ 10,5	—234	— 36,4
3) **Eksport**	150	1	151	132	1	133	196	1	197	+ 18	+ 13,6	—46	23,4
4) **Zapas w końcu miesiąca**	620	91	711	550	66	616	242	72	314	+ 95	+ 15,3	+ 397	+ 126,3
5) **Zbyt węgla w kraju według rodzajów odbiorców:**													
a) żelazny	25	—	25	25	—	25	49	1	50	—	—	— 25	— 49,4
b) włókienniczy	27	1	28	16	—	16	37	4	41	+ 12	+ 73,7	— 13	— 31,6
c) rolniczy	11	1	12	7	—	7	16	—	16	+ 5	+ 70,9	— 4	— 24,2
d) cement, ceram. ceg.	5	2	7	9	11	20	23	5	28	— 13	— 63,5	— 21	— 74,1
e) chemiczny	8	1	9	8	8	16	15	6	21	— 7	— 45,9	— 12	— 57,9
f) inne przemysły	39	15	54	42	14	56	64	20	84	— 2	— 4,0	— 30	— 36,3
g) koleje	38	57	95	44	65	109	87	110	197	— 14	— 13,1	—102	— 52,0
h) inni odbiorcy	141	38	179	92	29	121	162	44	206	+ 58	+ 48,4	— 27	— 12,8
6) **liczba zatrudnionych robotników**	26000	8000	34000	26200	8300	34500	26500	8900	35400	— 500	— 1,3	—1400	— 3,9

Wytwórczość kopalń w kwietniu r. b. ukształtowała się zniżką w stosunku do marca r. b. o 75.500 ton, czyli o 10,7 proc.

Rynek wewnętrzny zapotrzebował w kwietniu 409 tys. ton, co w porównaniu z zapotrzebowaniem w marcu r.ub. 446 tys. ton czyni zniżkę o 37 tys. ton, czyli o 8,43 proc. W odniesieniu do poszczególnych kategoryj odbiorców stan ten przedstawia się następująco: zmniejszenie nastąpiło w dostawach dla przemysłu żelaznego o 1.620 ton, czyli o 6,0 proc. dla przemysłu rolniczego o 700 ton, czyli o 5,4 proc., dla przemysłu cementowo-ceramicznego o 330 ton czyli 4,4 proc., dla przemysłu chemicznego o 6.860 to, czyli o 44,19 proc., przemysł włókienniczego powiększył swoje zamówienia o 3.580 ton, czyli 14,6 proc., pozostałe przemysły o 1.570 ton, czyli o 3,0 proc., koleje obniżyły swoje zapotrzebowania o 8.120 ton. czyli o 7,9 proc., pozostali odbiorcy o 25.170 ton, czyli o 12.3 proc.

Wywóz zagranicę zwiększył się ogółem (łącznie z w. m. Gdańsk) z 142 tys. ton w marcu do 151 tys. ton w kwietniu, czyli o 6,3 proc. Eksport ten rozdzielił się jak następuje: wysłano do państw sukcesyjnych 33 tys. ton (w marcu 31 tys ton), na rynki północne 60 tys. ton (w marcu 51 tys. ton), na rynki zachodnie 54 tys. ton (w marcu 51 tys. ton), pozostały eksport 4 tys. ton (w marcu 9 tys. ton.).

Zapasy węgla na zwałach kopalnianych zwiększyły się z 704 tys. ton w marcu do 711 tys. ton w kwietniu, czyli o 7 tys. ton (0,93 proc.).

Kwiecień r. b. w porównaniu z marcem r. b. wykazuje zniżkę produkcji, oraz zbytu na rynku wewnętrznym; na rynku zewnętrznym widzimy minimalną zwyżkę.

Ponieważ r. 1929 uważamy pod względem wytwórczości za stan normalny pracy, do której kopalnie są w zupełności przygotowane, przedstawiamy więc stan rzeczy obecny w odniesieniu do tego roku: kwiecień 1931 r. wykazuje spadek w produkcji o 298 tys. ton, czyli o 30,9 proc., w zbycie wewnętrznym o 234 tys. ton, czyli o 36.4 proc., w eksporcie o 46 tys. ton, czyli o 23,4 proc.

XIV doroczne walne zgromadzenie DELEGATÓW P. Z. Z. P. P. i H.

W dniu 17 maja 1931 roku og odziny 11 odbyło się w sali szkoły powszechnej im. Czackiego przy ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu XIV doroczne walne zgromadzenie delegatów Polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu w obecności licznych delegatów z całej Polski, członków zarządu głównego, licznych przybyłych członków Związku, przedstawicieli władz państwowych i zaproszonych gości.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa zarządu głównego Związku p. Włodzimierza Grunwalda, powołano na przewodniczącego p. Juljusza Królikowskiego z Sosnowca, na asesorów pp. T. Dobrowolskiego z Grodźca, M. Schabowskiego z Ostrowca Kieleckiego, J. Rechnio ze Starachowic, St. Emicha z Chrzanowa, H. Kiełkowskiego z Trzebini, St. Eskiego z Sosnowca, K. Levittoux z Zawiercia, J. Sassa z Jaworzna, J. Piaseckiego z Dąbrowy Górniczej, A. Gallota z Niemiec, P. Śmigielskiego z Dąbrowy Górniczej, J. Stockarta z Olkusza, na sekretarzy zaś pp. L. Żakówną i St. Kucharza.

Po odczytaniu licznych depesz i korespondencyj między innemi od p. ministra pracy i opieki społecznej, p. głównego inspektora pracy, p. wojewody krakowskiego, p. prezesa Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie i po przemówieniach powitalnych przedstawicieli zaproszonych organizacyj przystąpiono do wygłoszenia sprawozdań: z działalności, rachunkowego i komisji rewizyjnej, które po krótkiej dyskusji przyjęto, udzielając ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Zkolei sekretarz generalny Związku p. Kazimierz Ostrowski wygłosił referat, ujmujący szereg zagadnień z dziedziny gospodarczo - społecznej i zawodowej, w wyniku którego uchwalono szereg rezolucyj.

Po referacie przystąpiono do wyborów władz związkowych, poczem po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Z życia nauczycielstwa SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

W ub. niedzielę o godz. 4 popoł. odbyło się w drugim terminie doroczne walne zebranie członków Związku nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu. Przyjęto bilans i uchwalono budżet na rok 1931. Według sprawozdania zarządu Związek w Sosnowcu posiadał w dniu 1 stycznia b.r. 10269 zł. 32 gr. w gotówce i 5895 zł. na pożyczkach u członków. Przy rozpatrywaniu budżetu namiętną, chwilami gwałtowną dyskusję wywołał wniosek p. St. Słabiaka, poparty przez pp. Zajglera, Gębickiego i Olearczyka, aby z odsetek, jakie powstały od udzielonych pożyczek, przeznaczyć 300 zł. na „Dom rodzinny" w Zakopanem. Jak wiadomo, Związek nauczycielski posiada w Zakopanem sanatorjum dla swych członków i „Dom zdrowia", rodzaj małego sanatorjum dla ich rodzi, mieszczący około 30 łóżek, a od paru lat zbiera z dobrowolnych składek fundusz na wybudowanie przytułku pod nazwą „Dom rodzinny" dla tych najnieszcześliwszych którzy z powodu gruźlicy wrócić do pracy w szkole nie mogą, a nie mając pomocy znikąd, pozostają nieraz w przededniu śmierci bez kąta własnego i bez środków na utrzymanie i leczenie. Kwota 300 złotych była na ten cel uchwalona przez Ognisko w Sosnowcu w ostatnich latach corocznie zamiast miesięcznych składek, jakie wpłacają inne ogniska... Przeciw wnioskowi wystąpili pp. Kędzierski, Babiarz, Kwiatkowski i Jakubowicz, motywując odmowę pretensjami do zarządu głównego Związku o zbyt słabą działalność w obronie nauczycielstwa, do zarządu „Domu zdrowia" w Zakopanem oraz miejscowemi potrzebami. Wniosek został odrzucony większością 12 głosów przeciw 11. Wśród innych spraw uchwalono zreformować istniejącą przy ognisku kasę samopomocy. Wreszcie dokonano wyborów zarządu i komisji rewizyjnej. Prezesem ogniska został na rok przyszły p. Olearczyk.

× WALKA Z CHRABĄSZCZAMI. W Magistracie czeladzkim wywieszono afisz propagandowy walki z chrabąszczem majowym, szkodnikiem rolników, którego rójka obecnie przypada. Sądzimy że afisze takie w większej ilości winny być rozklejone po mieście, żeby uświadomić jaknajszersze rzesze rolników. ogrodników etc.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Obroty handlowe polsko-sowieckie

W PIERWSZYM KWARTALE R. B.

W pierwszym kwartale bieżącego roku wywieziono z Polski do Z.S.S.R. ogółem 103.830.330 kg. towarów na sumę zł. 32.025.293, import zaś z Rosji sowieckiej wynosił 32.860.641 kg. na sumę zł. 7.722.958. Saldo przeto bilansu handlu zagranicznego polsko-sowieckiego w pierwszym kwartale r. b. było czynne dla Polski i wynosiło 24.302.335 zł.

Eksport główniejszych towarów z Polski do Z.S.S.R. przedstawiał się w pierwszym kwartale r. b. według danych Izby handlowej Polski i Z.S.S.R. w Warszawie następująco (pierwsza cyfra kg., druga wartość w złotych): metale i wyroby z nich 91.770.730 (30.628.248), maszyny i aparaty 165.594 (673.748), środki komunikacji 2.160 (16.535), wyroby i materjały włókniste 674 (4.549), odzież i konfekcja 432 (21.454), książki, pisma i obrazy 753 (14.277), instrumenty i przybory szkolne 73 (14.026), przetwory chemiczne 459 (943), farby, barwniki i lakiery 2.001 (2.530), materjały i przetwory chem. org. 276 (2.366), paliwa, asfalt, ropa i pochodnie 13.710.010 (377.172), w tem węgiel kamienny 13.700.000 (377.160), wyroby szklane 117 (774), gumelastyka 143 (246), materjały budowlane 3.140 (1.933), rośliny i ich części 70.836 (20.352). materjały i produkty drzewne 72.038 (15.832), produkty spożywcze 97.603 (220.812), produkty zwierzęce 94 (5.107). Jak widzimy z powyższego, gros wywozu polskiego do Z.S.S.R. przypada na metale i wyroby z nich, a więc przedewszystkiem żelazo — 53.811.126 kg. wartości 13.703.911 zł., blachę — 23.467.683 kg. na sumę 8.822.769 zł., drut, rury, ołów surowy, cynk surowy i kadm.

W imporcie z Rosji sowieckiej do Polski największą pozycję stanowią produkty spożywcze — 1.300.577 kg. na sumę 2.291.774 zł.. a to głównie ryby i tytoń surowy. Import innych artykułów przedstawiał się w pierwszym kwartale b.r. następująco (pierwsza cyfra kg.. druga — złote): produkty zwierzęce 45.945 (791.320), materjały i produkty drzewne 2.224.485 (678.667), rośliny i ich części 111.198 (79.369), materjały budowlane i wyroby ceramiczne (w pierwszym rzędzie kaolin i rury z masy ceglanej) — 2.898.586 (235.136). rudy żelazne wysokoprocentowe 16.478.210 (818.212). rudy manganowe 8.170.000 (1.076.752). oleje specjalne 20.297 (35.150). gumelastyka (głównie kalosze i obuwie gumowe) 31.082 (651.076). materjały i przetwory chem. org. 105.737 (96.482). chem. nieogr. 627.472 (167.126), papier i wyroby z papieru (przeważnie szmaty i skrawki) 176.120 (127.088), wyroby i materjały włókniste (głównie len czesany, pakuły konopne. bawełna surowa, przędza 263.694 (614.402) i t. d.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 19.5.

AKCJE: Bank Polski 127.00 — 126.00 — 126.50, Bank Zachodni 62.50, Siła i światło 45.00, Cukier 26.00, Węgiel 27.00 bez kuponu, Modrzejów 5.50.

Tendencja słabsza.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 48.50, 4 proc. Poż. Budowl. zł. 45.00, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 87.00, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.25 — 52.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.91 i pół, Nowy Jork 8.918, Londyn 43.40 i trzy czwarte, Paryż 34.91 i pół, Wiedeń 125.42, Praga 26.44, Włochy 46.75, Belgja 124.17, Budapeszt 155.58, Szwajcarja 1772.07, Holandja 358.49, Berlin 212.31. Dol. War. pr. obr. 8.92.

Tendencja mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto 29.25 — 29.75, Pszenica 33.75 — 34.25, Owies 30.00 — 31.00, Mąka żytnia 44.00 — 45.00, Mąka pszenna 53.00 — 56.00, Otręby żytnie 24.00 — 25.00, Otręby pszenne 22.50 — 23.50.

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

× SZCZEPIENIE OCHRONNE PRZECIW OSPIE. Dziś i jutro, w szkole powszechnej przy ulicy Będzińskiej w Czeladzi w godzinach od 11 do 16, przeprowadzone będzie bezpłatne szczepienie ochronne przeciw ospie. Szczepieniu podlegają: dzieci do jednego roku życia, dzieci szkolne do lat 6. dotychczas nieszczepione, oraz wszystkie osoby dotychczas jeszcze nie szczepione, lub szczepione z wynikiem ujemnym. Szczepienie jest przymusowe, a uchylający się od tego będą przez władze surowo karani.

× OFIARA KĄPIELI. Kilku chłopców jednej ze szkół powszechnych w Dąbrowie urządziło sobie wczoraj wagary, udając się na Zieloną. W pewnej chwili chłopcy zaczęli się kąpać w Przemszy. Jeden z nich, 11-letni Rzepa Jan, zamieszkały przy ul. Chopina 34, trafił na głębinę, a nie umiejąc pływać, zaczął tonąć. Na krzyk kolegów nadbiegli znajdujący się opodal robotnicy i chłopca uratowali. Wkrótce przybył również lekarz miejski dr. Niepielski, który po udzieleniu Rzepie pomocy odwiózł go do domu.

× UTONIĘCIE. 11-letni Józef Hetmańczyk. zamieszkały wraz z rodzicami we wsi Wesoła, gminy Bobrowniki, wybrał się dnia 14 b.m. bez żadnej opieki nad rzekę Brynicę łowić ryby. Nachylając się nieostrożnie nad wodą, chłopiec stracił równowagę i wpadł do rzeki. Nie umiejąc pływać, chłopczyna utonął.

Gdy chłopiec nie wrócił wieczorem do domu zaniepokojeni rodzice poczęli go szukać po całej wsi, zawiadamiając jednocześnie policję o jego zaginięciu. Po czterodniowych dopiero poszukiwaniach wydobyto zwłoki dziecka z Brynicy koło Wesołej.

NACZELNA ZASADA.

— Tateleben. powiedz mi. proszę, w jaki sposób mogę się wzbogacić?

— Dobrze, Moryc, powiem ci wszystko co sam wiem w tej materji, tylko o jednej zasadzie musisz ciągle pamiętać, ona jest najważniejszą ze wszystkich rad, jakich mogę ci udzielić...

— Jaka to zasada, ojcze?

— Nie wolno ci się dać przylapać!

Z sali sądowej

SKAZANIE KOMUNISTÓW.

W lutym rb. policja w Zawierciu, będąc na patroli, wstąpiła do stojącego na uboczy w lesie pod Kromołowem domu Władysława Czai i zastała tam znanych sobie dobrze dwóch komunistów: 21-letniego Antoniego Kaziora i 30-letniego Stanisława Wróbla. Przeprowadzono rewizję, w wyniku której znaleziono papier do szapirografu, rewolwer, odezwy o treści antypaństwowej. Śledztwo ustaliło, że Kazior i Wróbel należeli do spisku pod nazwą „Komunistyczny związek młodzieży" i z wiedzą, że spisek ten obrał sobie za cel obalenie istniejącego w państwie ustroju społecznego w drodze rewolucji.

Wczoraj Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę Wróbla i Kaziora i udowodniwszy, że świadomie wspólnie działali oni na szkodę państwa skazał każdego z nich na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

PO PIJANEMU.

26-letni Władysław Więckowski, mieszkaniec kolonji Piaski po libacji urządzonej w jednej z restauracyj w Czeladzi spacerował wraz z kolegami na szosie. Podpite towarzystwo zaczepiało przechodniów i zrzucało przejeżdżających z rowerów. W tym czasie z Sosnowca jechali członkowie koła sportowego oddziału czeladzkiego TUR., powracając z gry w piłkę nożną w Sosnowcu. Pijana kompanja przewróciła wóz i zaczęła bić napadniętych, czem kto miał w ręku. Napadnięci zaczęli uciekać. Wówczas Więckowski strzelił do Władysława Chłądzyńskiego, raniąc go ciężko w biodro i brzuch.

Wczoraj na ławie oskarżonych Sądu okręgowego zasiadł Więckowski, oskarżony o chęć pozbawienia życia Chłądzyńskiego. Sąd wziąwszy pod uwagę stan nietrzeźwy oskarżonego, jako okoliczność łagodzącą, skazał Więckowskiego na 2 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy.

ZE SPORTU.

ZAWODY W MARSZU W MASKACH GAZOWYCH. W ubiegłą niedzielę w Sosnowcu odbyły się zawody w marszu 7 klm. w maskach przeciwgazowych z okazji i na zakończenie uroczystości związanych z Wielkim Tygodniem Polskiego Czerwonego Krzyża jaki odbył się w dniach od 10 do 17 maja r.b. Celem tych zawodów było sprawdzenie wytrzymałości człowieka w masce przy forsownym marszu a jednocześnie jaknajszersze spopularyzowanie idei obrony przeciwgazowej ludności cywilnej. Do zawodów stanęły następujące drużyny po 6 ludzi liczące: 1. Drużyna obrony przeciwgazowej rejonu — Sosnowiec, 2) drużyna przysposobienia wojskowego z Czeladzi, 3) drużyna P. W. również z Czeladzi oraz jedna sekcja drużyny nr. 2 ratowniczej P. C. K. z Czeladzi. Dzięki uprzejmości p. Hławskiego w czasie startu drużyn, które wychodziły w odstępach trzech minutowych były nadawane przez megafon objaśnienia i informacje o zawodach oraz specjalna muzyka do marszu. Jako nagrodę przeznaczono żetony, srebrne na pierwszą i bronzowe na drugą nagrodę. Pierwsze miejsce uzyskała drużyna O. P. G. rejon Sosnowiec, która przeszła wyznaczoną trasę w czasie 50 minut i 40 sek., drugą zaś drużyna P. W. z Czeladzi, która przeszła w czasie 52 min. i 15 sek. Po przemówieniu p. prezesa P. C. K. dr. Rydera zwycięzcy zostali udekorowani żetonami, poczem nastąpiło rozejście się drużyn. Polski Czerwony Krzyż zarówno jak i L. O. P. P. będą urządzać tego rodzaju zawody każdego roku, a to dla celów propagandowych i wyrobienia sprawności w drużynach obrony przeciwgazowej i ratowniczej P. C. K.

PRZYCZYNA.

Wychodzącego doktora pyta z płaczem służąca:

— Panie doktorze, czy moja pani nigdy już nie będzie mogła dużo jeść?

— Dlaczego panna tak się tem przejmuje? Czy tak kocha swoją panią?

— To nic, ale jeżeli nadal będzie chudła, ot jej suknie nie będą się już dla mnie nadawały.

Dalsze aresztowania

zamieszanych w aferę F. B.

Ujawniona przed dwoma tygodniami wielka afera, polegająca na nieprawnem pobieraniu zasiłków z Funduszu bezrobocia w Sosnowcu na podstawie fałszowanych zaświadczeń redukcyjnych przez braci Chudzików zatacza coraz szersze kręgi.

Obecnie z polecenia czynników, prowadzących śledztwo **aresztowani zostali dwaj urzędnicy Magistratu Będzina**, delegowani do Funduszu bezrobocia, dla dokonywania wypłat. Przeciwko aresztowanym wysuwany jest zarzut, że dokonywali oni świadomie wypłat na fałszywe zaświadczenia redukcyjne.

Prowadzone w dalszym ciągu dochodzenie ustali zapewne czy byli oni w kontakcie z fałszerzami.

Poza dwoma urzędnikami magistrackimi **aresztowano również kilka osób, pobierających od dłuższego czasu nieprawnie zasiłki.** W ciągu ostatnich sześciu miesięcy zdążyli oni pobrać **od 400 do 900 zł.**, narażając w ten sposób skarb państwa na poważne straty.

Nazwisk aresztowanych ze względu na toczące się w dalszym ciągu śledztwo narazie nie podajemy.



MODNY SPORT WODNY.
Mała motorówka na jedną osobę. Trzeba umieć zachować równowagę.

KRONIKA ZAWIERCIA.

Samorodny talent rzeźbiarski w Zawierciu.

Niktby nie przypuszczał, iż w środowisku tak nawskroś przemysłowem, w mieście, które powstało, jako kolonja fabryczna, gdzie jedyną pasją i namiętnością była gonitwa za pieniądzem — jednem słowem aby w Zawierciu mógł wyrosnąć niepospolity, wybitny talent artystyczny.

Mowa tu o p. Ignacym Buchnerze, który już przed kilkoma miesiącami, jakby od niechcenia, pokazał mi kilka pięknych, rzeźbionych w kości słoniowej portrecików, zaś w tych dniach sprezentował swój bogaty, imponujący dorobek artystyczny.

W skromnem mieszkaniu przy ul. 3-go Maja, na biurku stoi kilka rzędów miniatur. Wszystkie lśnią bielą, pociągają i zachwycają oczy wykwintnością i subtelnością wykonania. Aż podziw bierze, jak można w twardym materjale osiągnąć takie efekty. A co za rozmaitość, jak rozległa skala twórczości rzeźbiarskiej! Łagodne, miękkie, wypieszczone główki kobiece, potężny, tragiczny w wyrazie Jeremiasz, natchniona twarz Kościuszki, Sienkiewicz, Reymont i Żeromski, Marks, Nordan i wiele wielu innych. Wszystko głęboko odczute, niektóre to nie portrety, a raczej wizje artystyczne, pomimo znakomitego podobieństwa. Razem prac w kości słoniowej przeszło 40!!! Pozatem na ścianach kilka rzeźb w drzewie. Jest więc wspaniała próba kompozycji o charakterze matejkowskim, potężna, w gwałtownych skrótach, głowa Tołstoja i wiele innych.

Twórcą tych pięknych rzeźb zainteresował się bardzo rektor Akademji sztuk pięknych w Krakowie, prof. Konstanty Laszczka, który w uznaniu niepospolitego talentu p. Buchnera ofiarował mu swój portret z dedykacją oraz obiecał pomoc przy wystawieniu prac. Wystawa odbyć się ma w Krakowie 20 czerwca r.b.

P. Buchner należy w Polsce do wyjątków, jeżeli nie jest bodaj jedynym, który rzeźbi prawie wyłącznie w kości słoniowej. Twardy materjał zdołał tak opanować, iż stał się w jego ręku podatny, jak plastelina. Znamiennem jest, iż p. Buchner jest najzupełniejszym samoukiem, nigdy bowiem rzeźby ani rysunku nie uczył się w żadnej specjalnej uczelni.

Notując z obowiązku kronikarskiego o pracach p. Buchnera, zdaje sobie doskonale sprawę, iż o talencie tym pisać powinno pióro fachowe, które dopiero zdoła należycie ocenić jego wartości artystyczne.

Należy mieć też nadzieję, że po wystawie w Krakowie p. Buchner zechce udostępnić obejrzenie swych prac mieszkańcom Zawiercia.

T. Kl.

Napad bandyty na sołtysa.

W poniedziałek 18 bm. o godz. 8 m. 30 wieczorem na wracającego do domu w Niegowonicach, pow. Zawierciańskiego, sołtysa Franciszka Ścibskiego, napadł jakiś osobnik, uderzając sołtysa wyrwaną z płotu sztachetą w głowę. Wskutek silnego uderzenia sołtys upadł, tracąc przytomność. Wtedy napastnik wyjął rewolwer i strzelił do leżącego na ziemi, jednak chybił. Kilka osób przechodzących wszęło krzyk, wskutek czego zbrodniarz uciekł, nie zdążywszy ograbić sołtysa, który miał przy sobie pieniądze podatkowe, zebrane od gmiaków. Za zbrodniarzem rozpoczęto pościg i schwytano go wkrótce. Okazało się, iż jest to Zygmunt Rajca, kilkakrotnie karany za rozboje i napady, pozbawiony praw. Rajca jest tym bandytą, który napadł przed przeszło rokiem na płatnika biura budowlanego p. Blany, przy wypłacie na Wysokiej.

× UJĘCIE MORDERCY. Sprawa tajemniczego morderstwa kobiety na Pohulance pod Myszkowem dzięki energicznemu dochodzeniu policji została wyświetlona. Sprawcą ohydnego mordu okazał się 27-letni Wacław Piłas z Pohulanki, zamordowaną zaś zgodnie z pierwotnemi przypuszczeniami była 30-letnia Katarzyna Kozikówna z Książa Małego, ostatnio służąca w Będzinie.

Piłas utrzymywał z Kozikówną stosunki bliższe, pomimo że był żonaty, oraz wyłudzał od niej pieniądze. Dowiedziawszy się, że Kozikówna otrzymała pewną sumę pieniędzy ze spłat rodzinnych, Piłas namówił ją do opuszczenia służby, przerzekając że ponieważ rozszedł się z żoną, to zamieszka razem z Kozikówną. Łatwowierna dziewczyna zgodziła się przybyć do Piłasa. Ten podczas spaceru w lesie dokonał na niej nieludzkiego mordu przez uduszenie. Po kilku dniach zakopał trupa w ziemi. Wzięty w krzyżowy ogień pytań. Piłas przyznał się do morderstwa z całym cynizmem, zaprzeczając jedynie ograbienia swej kochanki.

× NIEUDANE PODPALENIE. W domu p. Anny Marchwińskiej, Żabia 10, podłożony został ogień w celu zbrodniczym. Na szczęście domownicy zauważyli w porę i ugasili. Marchwińska wskazała jako sprawcę podpalenia, swego lokatora Wł. Hamerlika.

× KRÓL BIJE. P. Franciszek Myga, Szkolna 79, złożyła donieasienie w policji, iż zamieszkały w jej domu Jan Król, zbywszy się manier królewskich, pobił ją jak zwykły republikanin. Brzydki Król nie powinien zapominać o swej godności.

× SMAKOWITE MIĘSO. Mendel Sołdyn, Porębska 23, sprzedawał takie wonne mięso i z taką ilością robaków, że trzeba je było skonfiskować, zaś handlarzowi spisano protokuł policyjny.

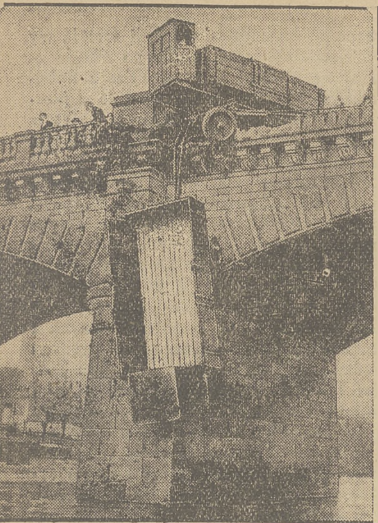
Kronika Olkuska.

× ZE STRONNICTWA NARODOWEGO W OLKUSZU. Przedwczoraj bawił w Olkuszu poseł Str. Narod. p. Lech z Miechowa. Przed południem poseł Lech odbył konferencję z prezesami kół stronnictwa i delegatami ważniejszych ośrodków pracy narodowej w powiecie. Wieczorem w lokalu stronnictwa odbyło się plenarne zebranie miejscowego koła przy udziale około 40 członków i kilkunastu sympatyków stronnictwa. Na zebraniu przemawiał poseł Lech, składając sprawozdanie poselskie za okres ostatnich kilku miesięcy.

Po sprawozdaniu posła Lecha zapisało się do Stronnictwa z pośród zebranych około 10 nowych członków.

× ZATWIERDZENIE NACZELNIKÓW REJONOWYCH I ICH ZASTĘPCÓW. Na ostatniem zebraniu zarządu okręgowego Związku straży poż. w Olkuszu, zostali zatwierdzeni następujący naczelnicy rejonów: **Olkusz** — pp. K. Królikowski i J. Kossobudzki z Bolesławia (jako zastępca), **Skała** — pp. St. Rener ze Skały i St. Głowacki z Zadroża (zastępca), **Pilica** — pp. E. Kwapisz z Pilicy i Jan Kotnis z Wierzbicy (zastępca), **Wolbrom** — pp. Wł. Haberko z Wolbromia i R. Hoinkes z Wolbromia (zastępca), **Klucze** — pp. Br. Pojda i St. Treter z Kolbarku (zastępca), **Smardzewice** — pp. Wł. Stolarski ze Smardzewic i Wł. Karpała z Cianowic (zastępca), **Sułoszowa** — pp. St. Litewka z Sułoszowej i Kaz. Gajda z Łaz (zastępca), **Ogrodzieniec** — pp. Marjan Hawran z Ogrodzieńca i K. Straszak z Ogrodzieńca.

× NEGATYWNY STOSUNEK MAGISTRATU DO KLUBU SPORTOWEGO. Tow. sport. „Vesta" (przy fabryce „Olkusz") zwróciło się do Magistratu listem z dnia 6 bm. z prośbą o zezwolenie na odbycie meczów o mistrzostwo tej drużyny w dniach 17 i 24 maja i 5 lipca, oraz treningów we wtorki i piątki popołudniu. W ostatniej chwili, t.j. 16 bm. Magistrat odpisał, że boiska nie udzieli z powodu jakoby rozpoczętych prac regulacyjnych na boisku. Otóż należy zaznaczyć, że na boisku tym nic się nie robi, a jedynie przez jego szerokość przerzucona jest kolejka, którą sami sportowcy usunęliby w ciągu kilku minut. Odmowa korzystania z boiska w tym czasie, kiedy klub ma rozgrywki mistrzowskie, zrobiła przykre wrażenie (a ostatnio i straty dla klubu) tembardziej, że przed kilkoma dniami, pomimo „rozpoczętych prac regulacyjnych" na tem samem boisku odbyły się zawody piłkarskie koleżeńskie drużyn gimnazjalnych



KATASTROFA SAMOCHODOWA.
W Magdeburgu na moście miała miej sce katastrofa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Na moście, na Elbie, zarzuciło dwa samochody ciężarowe, doczepione do trzeciego. Jeden z samochodów wpadł do Elby, drugi, jak to widać, zawisł na linie.

Rzeczy ciekawe.

MENAŻERJA W MIESZKANIU.

Mieszkańcy jednego z domów przy Brooklyn Flat w Nowym Jorku mieli emocję. Z jednego z mieszkań tego domu rozchodziły się nietylko wonie, przypominające cyrk lub menażerję, lecz także ryki i pomruki, jak z dżungli. Strwożeni mieszkańcy zawiadomili policję, a gdy ta weszła do owego zaczarowanego mieszkania, znalazła tam 150 myszy, 75 królików, 35 pudli, 50 kotów, kilka kur i kogutów, 4 złote rybki i 5 kanarków. Oburzonym delegatom towarzystwa opieki nad zwierzętami właścicielka mieszkania oświadczyła, że są to jej ulubieńcy, z którymi nie może się rozstać.

NAJMŁODSZY PODPUŁKOWNIK NA ŚWIECIE.

Kto jest najmłodszym podpułkownikiem na świecie? — zapytuje pewien dziennik amerykański, a na następnej stronie daje odpowiedź... w postaci fotografji ślicznego i uśmiechniętego bobaska, 4miesięcznego Pawełka Priesta, którego gubernator stanu Idaho mianował podpułkownikiem milicji stanowej, przydzielając go jednocześnie do swego sztabu. Rzecz w tem, że ojciec Pawełka jest bardzo serdecznym przyjacielem gubernatora.

ROZKŁAD JAZDY

WAŻNY OD 15 MAJA ROKU BIEŻĄCEGO.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA DO:

WARSZAWY: 1.00 (P), 1.40, 8.47 (P) 12.32.
WARSZAWY WSCH.: 16.52.
ŁODZI: 1.16.
CZĘSTOCHOWY: 5.22, 7.25, 14.41, 18.01, 20.20.
ZAWIERCIA: 6.47.
ZABKOWIC: 7.55, 9.00, 13.15, 15.12, 16.15, 19.01, 21.23, 23.37.
STRZEMIESZYC: 6.03.
KIELC: 11.43 (przez Strzemieszyce).
DĘBLINA: 3.39, 9.15.
RADOMIA: 6.27.
SZCZAKOWY: 12.53, 17.25 19.29.
MACZEK: 2.20, 10.44 (przez Strzemieszyce).
MACZEK: 0.50, 15.10 (przez Kazimierz.
KAZIMIERZA: 0.50, 6.10, 9.05, 15.10, 17.50, 21.40.
KATOWIC: 0.25, 0.59, 1.30 (P), 4.26, 5.06, 5.54, 6.42, 7.18, 7.39, 8.00, 8.53, 9,22, 10.05, 10.58, 12.15, 12.40, 14.10, 15.05, 15.50, 16.45, 17.10, 17.30, 18.18, 18.53, 19.10, 20.26, 20.41, 20.57, 21.10 (P), 22.04, 23.19, 23.44.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA Z:

WARSZAWY: 1.29 (P.), 7.32, 19.03, 21.09 (P).
WARSZAWY WSCH.: 12.08.
ŁODZI: 4.22.
CZĘSTOCHOWY: 10.01, 12.37, 17.06, 22.01, 23.42.
ZAWIERCIA: 9.20.
ZĄBKOWIC: 5.51, 7.10, 8.27, 10.52, 14.57, 16.42, 18.12, 20.37.
STRZEMIESZYC: 5.02, 6.36 (przez Dąbrowę)
KIELC: 3.24 (przez Strzemieszyce).
DĘBLINA: 0.23, 18.48.
RADOMIA: 20.56.
SZCZAKOWY: 17.27, 20.23, 23.14.
MACZEK: 7.57, 15.46 (przez Strzemieszyce).
MACZKI: 2.50, 17.00 (przez Kazimierz).
KAZIMIERZA: 2.50, 7.42, 11.05, 17.00, 20.05, 23.06.
KATOWIC: 0.57 (P), 1.10, 1.34, 2.19, 3.31, 5.17, 6.01, 6.26, 6.44, 7.20, 7.48, 8,24, 8.46 (P), 8.57, 9.11, 10.36, 11.27, 12.22, 12.50, 13.07, 13.41, 14.37, 15.06, 16.09, 16.48, 17.21, 17.56, 18.58, 19.24, 20.16, 21.32, 23.31.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości Wacława Mieszalskiego, właściciela firm: Fabryka Bielizny „Wawel" w Sosnowcu przy ul. 1-go Maja Nr. 21 i „Magazynu Bławatnego Wacław Mieszalski" w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej Nr. 30 adwokat Wiktor Jędrzejewski, zam. w Sosnowcu ul. Warszawska Nr. 10 zawiadamia, że Sąd Okręgowy w Sosnowcu wyrokiem z dnia 15 maja 1931 r. wyznaczył ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności w dniu 2 i 10 czerwca 1931 r. w gmachu tegoż Sądu w Sosnowcu o godz. 10 rano.

Jednocześnie Syndyk Tymczasowy wzywa wszystkich wierzycieli powyższej upadłości, pretensje których zostały przyjęte do masy, na zebranie wierzycieli, wyznaczone przez Sędziego Komisarza na dzień 17 czerwca 1931 r. w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu o godz. 10 rano.
4031

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI